

Sygn. akt I Ca 57/16

POSTANOWIENIE

Dnia 17 marca 2016 r.

Sąd Okręgowy w Łomży I Wydział Cywilny

w składzie:

| | |
|-----------------|---|
| Przewodnicząca: | SSO Wiesława Kozikowska |
| Sędziowie: | SSO Anna Kacprzyk (spr.) SSR del. Tomasz Makaruk |
| Protokolant: | Ewa Miciura |

po rozpoznaniu w dniu 17 marca 2016 r. w Łomży

na rozprawie

sprawy z wniosku R. C.

z udziałem K. C. i H. G.

o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie

na skutek apelacji wnioskodawcy R. C.

od postanowienia Sądu Rejonowego w Wysokiem Mazowieckiem

z dnia 3 grudnia 2015 r., sygn. akt I Ns 70/15

postanawia:

I. apelację oddalić;

II. zasądzić od wnioskodawcy R. C. na rzecz uczestniczki H. G. kwotę 3600 złotych tytułem kosztów instancji odwoławczej.

Anna Kacprzyk W. T. M.

Sygn. I Ca 57/16

UZASADNIENIE

Wnioskodawca R. C. po ostatecznym sprecyzowaniu wniosku domagał się stwierdzenia, że wraz z żoną K. C. nabył przez zasiedzenie na prawach małżeńskiej wspólności ustawowej z dniem 1 września 2008 r. udział w 1/2 części we współwłasności nieruchomości rolnych, położonych w K., oznaczonych nr(...)oraz (...), o łącznej powierzchni 7,21 ha,

własność nieruchomości rolnych, położonych we wsi S., oznaczonych nr (...) o łącznej powierzchni 5,83 ha oraz działki położonej w wsi K., oznaczonej nr (...) o pow. 1,6810 ha.

Uczestniczka K. C. przychyliła się do wniosku, zaś H. G. wniosła o oddalenie powyższego żądania.

Postanowieniem z 3 grudnia 2015 r., sygn. I Ns 70/15 Sąd Rejonowy w (...)wniosek oddalił i orzekł o kosztach postępowania.

Z uzasadnienia powyższego orzeczenia wynika, że C. i H. małżonkowie G. oraz W. G. stali się właścicielami poszczególnych nieruchomości o numerach: nr(...)na mocy szczegółowo opisanych aktów własności ziemi. Sąd ustalił nadto, że H. G. w 1972 r. wyjechała do Stanów Zjednoczonych Ameryki, zaś C. G. uczynił to po raz pierwszy w 1976 r. Początkowo wyjechał on na okres trzech miesięcy. Po powrocie ubiegał się o zgodę na wyjazd stały. 5 grudnia 1977 r. ustanowił J. C. (1) pełnomocnikiem do zarządzania całym gospodarstwem rolnym, po czym w 1978 r. wyjechał do Stanów Zjednoczonych Ameryki w celu połączenia się z żoną.

Ponieważ J. C. (1) zrezygnował z powyższego zarządu, od jesieni 1978 r. przedmiotowe nieruchomości objął we władanie wnioskodawca R. C.. Jego matka J. C. (2) zwróciła się z prośbą do H. i C. G. o przesłanie potwierdzonego notarialnie oświadczenia o przekazaniu nieruchomości w dzierżawę R. lub W. C.. Pismo zatytułowane (...), w którym C. i H. G. potwierdzili zawarcie umowy dzierżawy z R. C., zostało poświadczane przez notariusza i przesłane R. C. przez H. G.. Pismo to w dniu 14 listopada 2012 r. wpłynęło do Urzędu Gminy w K. wraz z wypowiedzeniem umowy dzierżawy.

Z ustaleń Sądu Rejonowego wynikało nadto, że C. i H. G. systematycznie przyjeżdżali do Polski. W dniu 31 lipca 1990 r. W. G. (matka C. G.) zawarła z R. C. umowę przeniesienia własności udziału w 1/2 części w nieruchomościach oznaczonych numerami (...). Obecny wówczas C. G. (współwłaściciel powyższych gruntów w 1/2 części) wyraził zgodę na ustanowienie służebności mieszkania na rzecz W. G. obciążającego również i jego udział, z czego H. G. nie była zadowolona. H. i C. G. 15 listopada 1991 r. uzyskali pozwolenie na budowę budynku mieszkalnego na działce nr (...) w K.. C. G. osobiście nadzorował budowę domu, planował wraz z żoną wrócić w przyszłości do Polski. W dniu 6 stycznia 2007 r. C. G. zmarł, a spadek po nim nabyła w całości żona H. G..

Biorąc pod uwagę powyższe ustalenia Sąd Rejonowy uznał, że wniosek o zasiedzenie nie zasługiwał na uwzględnienie. Wnioskodawca niewątpliwie władał nieruchomościami od jesieni 1978 r., co wynikało nie tylko z jego twierdzeń, ale także zeznań świadków. Świadkowie nie mieli jednak wiedzy na temat podstawy władania przez niego przedmiotowymi działkami.

Zdaniem Sądu wnioskodawca nie był jednak posiadaczem samoistnym, a jedynie zależnym. Jak wynikało z treści listu matki wnioskodawcy J. C. (2), skierowała ona do C. i H. G. prośbę o wydzierżawienie ziemi (...) lub (...). Nadto wnioskodawca przyznał, że miał problemy z nabywaniem artykułów na potrzeby produkcji rolnej, np. paliwa. P. o tym z matką, która napisała list do wuja.

W ocenie Sądu zasługiwały na wiarę zeznania H. G., że w związku z powyższą prośbą został przez nią i męża sporządzony w Stanach Zjednoczonych Ameryki dokument zatytułowany (...) i przesłany do Polski. Ze wskazanego listu, jak i treści powyższego dokumentu wynikało – w ocenie Sądu Rejonowego, że wolą małżonków G. było zawarcie umowy dzierżawy z R. C., zaś przedmiotowe nieruchomości nadal stanowiły własność C. i H. G.. Gdyby wolą małżonków było przeniesienie prawa własności na rzecz wnioskodawcy czy innego członka rodziny, mogli to uczynić już w 1977 r. sporządzając stosowną umowę, nie ograniczając się do udzielenia pełnomocnictwa do zarządu majątkiem. Mogli to też uczynić w latach późniejszych, podczas wielokrotnych pobytów w Polsce.

Nadto w 1990 r. W. G. przeniosła na rzecz R. C. udział we współwłasności w nieruchomościach, zaś C. G. nie czynił nawet starań w kwestii przekazania swego udziału. O „niewłaścicielskim” charakterze posiadania przedmiotowych nieruchomości przez wnioskodawcę świadczył również fakt, że w zamian za używanie nieruchomości stanowiących własność C. i H. G. oraz pobieranie z nich pożytków, wykazywał on troskę i opiekę nad matką C. G. oraz opiekował się domem wybudowanym na działce nr (...).

Sąd Rejonowy nie miał zastrzeżeń co do wiarygodności dokumentów zgromadzonych w sprawie, w szczególności przedstawione kopie dokumentów zostały potwierdzone za zgodność z oryginałem w myśl art. 129 k.p.c. Nadto oryginały akt paszportowych zostały wypożyczone z (...) Oddział w B. i wykonano ponownie ich kopie, których zgodności z oryginałem nie sposób kwestionować.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 520 §1 k.p.c.

Apelację od powyższego orzeczenia wniósł wnioskodawca R. C., zarzucając:

1. naruszenie prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, w szczególności:

a) art. 172 §1 i 2 k.c. poprzez nieuznanie przez Sąd, że doszło do nabycia własności nieruchomości opisanej we wniosku przez wnioskodawcę, pomimo jego nieprzerwanego i niezakłóconego posiadania przez okres wymagany ustawą,

b) art. 336 k.c. poprzez:

- błędne uznanie, że wnioskodawca nie był posiadaczem samoistnym nieruchomości objętej wnioskiem przez okres wskazany we wniosku,
- błędne uznanie, że materiał dowodowy zebrany w sprawie nie daje podstaw do stwierdzenia, iż wnioskodawca posiadał tzw. „animus possessionis”, a także błędne uznanie, że posiadanie wnioskodawcy było zakłócone przez działania właścicieli nieruchomości zamieszkujących na terenie Stanów Zjednoczonych Ameryki, których wolą było utrzymanie statusu właścicieli, bądź uregulowanie prawne polegające na wydzierżawieniu gruntu lub np. darowiźnie,
- błędne uznanie, że wnioskodawca był posiadaczem zależnym, a nie samoistnym spornej nieruchomości, oraz że miał świadomość, iż wolą dotychczasowych właścicieli nie było porzucenie gruntu w związku z wyjazdem na stałe do Stanów Zjednoczonych Ameryki,

c) art. 338 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie i w konsekwencji uznanie, że wnioskodawca był jedynie dzierżycielem spornej nieruchomości,

d) art. 339 k.c. poprzez zignorowanie i niezastosowanie przez Sąd I instancji domniemania posiadania samoistnego w rozumieniu normy wyrażonej w tym przepisie, a stanowiącej, że domniemywa się, iż ten kto rzeczą faktycznie włada jest posiadaczem samoistnym; co winno mieć istotny wpływ na ocenę charakteru posiadania wnioskodawcy oraz jego zachowań względem spornej nieruchomości, a w rezultacie przesądzać o zasadności roszczenia;

2. naruszenie prawa procesowego, w szczególności:

a) art. 227 k.p.c. oraz 233 k.p.c. przez dowolną i pozbawioną wszechstronności ocenę materiału dowodowego oraz brak rozważenia zebranego materiału z pominięciem swobodnej oceny dowodów, polegające na:

- przeprowadzeniu postępowania dowodowego w sposób błędny, niedostateczny poprzez uznanie, że materiał dowodowy zebrany w sprawie nie dawał podstaw do stwierdzenia nabycia własności nieruchomości przez wnioskodawcę, gdyż dotychczasowi właściciele nie utracili swojego statusu poprzez wyjazd do Stanów Zjednoczonych, a wnioskodawca miał świadomość tymczasowego władania gruntami,
- przeprowadzeniu postępowania dowodowego w sposób błędny, gdyż Sąd dał wiarę i moc dowodową dokumentom niepełnym i budzącym wątpliwości co do ich prawdziwości (w szczególności kwestionowanym przez wnioskodawcę dokumentom pochodzącym z archiwów Instytutu Pamięci Narodowej, a także dokumentom rzekomo świadczącym o woli uregulowania statusu prawnego przez właścicieli, w tym noszącego nazwę (...), pomimo iż nie udało się ustalić w toku przewodu sądowego daty jego sporządzenia, a jego istnienie na terenie Polski zostało potwierdzone dopiero w 2012 r.), zlekceważenia oświadczenia pełnomocnika wnioskodawcy z

pisma procesowego z maja 2015 r. (k. 274), w którym wskazano szereg uchybień podczas kopiowania akt Instytutu Pamięci Narodowej, a także próby przerabiania dokumentów; naruszenia praw wnioskodawcy poprzez brak powiadomienia przez Sąd I instancji o nadejściu do Sądu akt z Instytutu Pamięci Narodowej wypożyczonych na trzy dni i nieumożliwienia doń wglądu, co pozbawiło wnioskodawcę możliwości naocznej weryfikacji bardzo ważnych w sprawie dokumentów źródłowych,

- zaistnieniu sprzeczności w istotnych ustaleniach Sądu I instancji z treścią zebranego materiału przez przyjęcie, że dotychczasowi właściciele nieruchomości nie mieli woli przekazania ani porzucenia nieruchomości, podczas gdy z treści akt paszportowych wynika, że C. G. w treści podania – kwestionariusza do biura paszportów MSW najpierw ujawniał fakt posiadania indywidualnego gospodarstwa rolnego (k. 140 rubryka 31), by następnie (k. 148, rubryka 31) oświadczyć, że takiego gospodarstwa „nie posiada”; uznania za wiarygodne zeznań świadków, którzy potwierdzili, że wnioskodawca władał gruntami jak właściciel, a z drugiej strony upatrywali w działaniach i zaniechaniach dotychczasowych właścicieli istnienia u nich przymiotu i woli właścicielskiej, pomimo iż dopiero na rok 2012 datować można pierwszy urzędowy ślad o chęci uregulowania przez nich stanu prawnego spornych gruntów, co oznacza, że stało się tak dopiero po upływie czasu niezbędnego do zasiedzenia nieruchomości przez wnioskodawcę;

b) art. 328 §2 k.p.c., gdyż Sąd nie podał przyczyn, dla których odmówił uznania za wystarczające do stwierdzenia zasiedzenia zeznań świadków potwierdzających władztwo nad gruntami przez wnioskodawcę, zeznań samego wnioskodawcy oraz biernego zachowania dotychczasowych właścicieli, którzy w żaden sposób przez okres ponad 30 lat nie interesowali się sporną działką i nie regulowali jej stanu prawnego, a wręcz przeciwnie, podczas swoich wizyt w kraju godzili się z istniejącą sytuacją i jej konsekwencjami, podczas gdy nie sposób uznać za wiarygodne, aby podanie z roku 2012 świadczyło o istnieniu woli właścicielskiej, skoro nie zostało ono skierowane do wnioskodawcy, lecz urzędu, a takie zachowanie dotychczasowych właścicieli nie było zgodne z zasadami logiki życiowej i stanowiło raczej przejaw określonej taktyki obranej w celu osiągnięcia dla siebie pozytywnych skutków procesowych;

c) art. 217 §3 k.p.c. poprzez niedopuszczenie dowodu z oryginału akt IPN, mimo że przeprowadzenie takiego dowodu było kluczowe dla rozstrzygnięcia, nie spowodowałyby zwłoki w procedowaniu, a nadto potrzeba powołania takiego dowodu pojawiła się już po zawiśnięciu sporu.

Mając powyższe na względzie wnioskodawca wniósł o zmianę skarżonego postanowienia poprzez uwzględnienie wniosku w całości oraz zasądzenie od uczestników na jego rzecz kosztów postępowania, z uwzględnieniem kosztów zastępstwa prawnego wedle norm przepisanych, ewentualnie domagał się uchylenia zaskarżonego postanowienia i przekazania sprawy do rozpoznania sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy ustalił i zważył co następuje:

Apelacja jako pozbawiona uzasadnionych podstaw na uwzględnienie nie zasługiwała. Sąd II instancji w pełni podzielił ustalenia faktyczne poczynione w niniejszej sprawie przez Sąd Rejonowy, jak też ich ocenę prawną i przyjął je za własne.

Na wstępie zwrócić należy uwagę na wadliwą konstrukcję środka odwoławczego. Wprawdzie ustalenie faktów dotyczących rodzaju władztwa wykonywanego nad rzeczą, należy do elementów stanu faktycznego, jednak ocena czy fakty te uzasadniały dostatecznie stwierdzenie charakteru posiadania (samoistnego lub zależnego) należy do zakresu prawa materialnego i może być przedmiotem zarzutów dotyczących naruszenia tego prawa.

W niniejszej sprawie obok zarzutu naruszenia prawa materialnego m. in. art. 172 §1 k.c. i art. 336 – 339 k.c., apelujący zarzucił naruszenie przepisów prawa procesowego: art. 227 k.p.c. i 233 §1 k.p.c. poprzez wadliwe przeprowadzenie postępowania dowodowego oraz błędną ocenę materiału dowodowego, zmierzając do podważenia ustalonego stanu faktycznego, który to zarzut został wprost wyartykułowany. W tym miejscu można zauważyć, że zarzut naruszenia przepisów prawa procesowego może być skuteczny tylko wówczas, gdy wyłącznie wady w stosowaniu norm proceduralnych miały istotny wpływ na wynik postępowania, mając na względzie prawidłowo

ustalony stan faktyczny. W rozpoznawanej apelacji skarżącemu chodziło zaś o zakwestionowanie podstawy faktycznej poprzez uwzględnienie dowodów, których wiarygodność skarżący podważał, twierdząc, że nie zostały prawidłowo pozyskane lub konkluzje do których doszedł Sąd na podstawie tego materiału pozostawały w sprzeczności z zasadami doświadczenia życiowego i/lub regułami logicznego wnioskowania. Zarzut naruszenia przepisu art. 233 k.p.c. – dotyczącego zasad oceny materiału dowodowego – był w tych okolicznościach wtórny i nie było potrzeby oddzielnego ustosunkowywania się do niego. Natomiast zarzut naruszenia prawa materialnego można rozważać tylko w wypadku prawidłowego ustalenia stanu faktycznego i może wystąpić w dwojakiej postaci, tj. błędnej wykładni normy prawnej lub jej niewłaściwego zastosowania.

Niezależnie od powyższego, w ocenie Sądu Okręgowego, Sąd I instancji w wyniku prawidłowo przeprowadzonego postępowania dowodowego ustalił wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności, które znalazły odzwierciedlenie w całokształcie zaoferowanego materiału dowodowego. Dokonując oceny tak zebranego materiału dowodowego Sąd Rejonowy nie naruszył reguł swobodnej oceny dowodów, wyznaczonych treścią przepisu art. 233 §1 k.p.c., a w szczególności zasad logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego.

Zgromadzony w sprawie materiał dowody nie dał podstawy do stwierdzenia, że wnioskodawca faktycznie korzystał z nieruchomości uczestniczki i jej nieżyjącego już męża jako posiadacz samoistny. Wnioskodawca nie kwestionował faktu, że wykorzystywane przez niego nieruchomości rolne były własnością C. G. oraz małżonków G. (spokrewnionych i spowinowaconych z rodziną wnioskodawcy: H. G. jest siostrą matki wnioskodawcy). Jak podał, objął je we władanie po rezygnacji brata J. C. (1), który nie był zainteresowany dzierżawą. Przejmując gospodarstwo nie ustalił z C. G. odmiennych zasad władania nim. Przyznał, że wuj powtarzał, iż wróci do Polski i sformalizuje sprawy majątkowe. Wspominał, że C. G. obiecywał mu: „nie martw się, to i tak będzie twoje”.

Powyższe przekonanie wnioskodawcy o możliwości uzyskania praw właścicielskich w nieskonkretyzowanej przyszłości, nie dowodzi jego posiadania jak właściciela, ale wprost przeciwnie respektowania praw małżonków G.. Przejawem tego były też rozmowy między wnioskodawcą a H. G. w 2009 r. (już po śmierci C. G.). Wnioskodawca liczył na przeniesienie własności na jego rzecz (czyli akceptował prawa dotychczasowych właścicieli), zaś uczestniczka odmówiła, proponując formalną umowę dzierżawy.

Innym dowodem wskazującym na respektowanie przez władającego praw właścicielskich małżonków G. jest niedatowany list J. C. (2) – matki wnioskodawcy – do H. G., która przyznawała fakt dzierżawienia gospodarstwa przez synów, w tym wnioskodawcę i prosiła o pisemne, notarialne potwierdzenie dzierżawy na rzecz wnioskodawcy lub W. C.. Można przypuszczać, że list ten został napisany w latach 80 – tych, o czym świadczy passus dotyczący zaistnienia stanu wojennego (wprowadzonego 13 grudnia 1981 r.) oraz problemów J. C. (1) w pracy w związku z możliwym przypisaniem mu posiadania gospodarstwa rolnego. Po urynkowaniu ustroju gospodarczego w 1990 takie obostrzenia prawne nie obowiązywały. Z taką oceną korespondują ustalenia Sądu Rejonowego co do pochodzenia dokumentu zatytułowanego (...) oraz okresu jego sporządzenia (niezależnie od możliwości przypisania mu znaczenia w toku postępowania).

Okoliczności niniejszej sprawy nie pozwoliły przyjąć, że wnioskodawca działał z zamiarem wyzucia małżonków G. z własności gospodarstwa i w wyraźny sposób zmanifestował wobec otoczenia właścicielski charakter korzystania ze spornego gruntu; w szczególności aby uczynił to wobec C. G. i jego żony. Wprost przeciwnie, przed Sądem, ujawnił swój stosunek do nieruchomości małżonków G. jako co najwyżej zależny. Wskazał mianowicie, że ziemia miała być oddana w dzierżawę jego bratu, że wuj i jego żona chcieli, żeby podatek od nieruchomości uiszczać w ich imieniu. H. G. po śmierci męża nie chciała przekazać ziemi, unikała tematu.

Charakterystycznym jest, co stwierdził Sąd Rejonowy, że pierwotne ustalenia między C. G. przed jego wyjazdem do Stanów Zjednoczonych Ameryki a J. C. (1) dotyczyły udzielenia temu ostatniemu pełnomocnictwa do zarządu gospodarstwem rolnym, a jak wynika z zeznań J. C. (1) miał otrzymać je w dzierżawę na 99 lat. Po rezygnacji J. C. (1), w jego miejsce wszedł wnioskodawca (brat J. C. (1)). W latach 90 – tych XX wieku każde z małżonków G. kilkakrotnie

przyjeżdżało do Polski. Nie sprzeciwiali się wówczas korzystaniu z gospodarstwa przez wnioskodawcę. Nie było jednak mowy o przeniesieniu praw właścicielskich na rzecz wnioskodawcy.

Istotnym jest, że w 1990 r. matka C. W. G. przeniosła na rzecz wnioskodawcy udział w działkach położonych w K. (oznaczonych nr nr 45, 76 i 178), zaś C. G., który uczestniczył w powyższej czynności notarialnej i wyraził zgodę na obciążenie jego udziału służebnością mieszkania na rzecz matki, nie zdecydował się na wyzbycie przedmiotu współwłasności w powyższych działkach. W ten sposób wnioskodawca i C. G. stali się współwłaścicielami powyższych gruntów. Następnie małżonkowie G. w 1991 r. uzyskali pozwolenie na wybudowanie budynku mieszkalnego na działce nr (...) (po zniesieniu współwłasności działki nr (...)), zaś C. G. nadzorował tę budowę. Dalsze relacje między nimi układały się pomyślnie; wnioskodawca świadczył pomoc W. G., np. przygotowywał na jej potrzeby drewno opałowe. Trudno przyjąć, aby w wypadku uprzedniego zawłaszczenia przez niego gospodarstwa dla siebie, okoliczność ta została zaakceptowana przez formalnych właścicieli. Pamiętać też należy, że wnioskodawca nie negował faktu uiszczania podatku rolnego na nazwiska małżonków G..

Nie przesądzały o wyzbyciu się gospodarstwa przez małżonków G. (na rzecz wnioskodawcy), bądź wręcz porzuceniu go, zapisy zawarte w aktach paszportowych. Skarżący nie wykazał, aby kopie powyższych dokumentów (sporządzone przez Sąd) budziły wątpliwości co do ich treści oraz aby można było nadawać im znaczenie przesądzające. Zwrócić należy uwagę, że w latach 70 – tych opiniowano negatywnie wnioski H. G. o przedłużenie ważności paszportu w związku z posiadaniem przez nią gospodarstwa rolnego na którym pracował mąż. Natomiast zawarte w podaniu – kwestionariuszu C. G. (złożonym 13 października 1977 r.) stwierdzenie braku posiadania gospodarstwa rolnego nie dowodzi rezygnacji z praw właścicielskich. Ubiegając się o paszport w celu wyjazdu do Stanów Zjednoczonych Ameryki na pobyt stały, przedłożył on następnie dokument pełnomocnictwa do zarządu gospodarstwem z 5 grudnia 1977 r. udzielonego J. C. (1) oraz zaświadczenia o braku zaległości podatkowych (związanych z posiadaniem gospodarstwa o pow. 20,04 ha) i długów bankowych. Należy pamiętać, że uzyskanie paszportu w latach 70 – tych było niezwykle pożądane i informacje podawane w uzasadnieniu wniosku paszportowego mogły być odpowiednio kształtowane. Dlatego podnoszone przez skarżącego drobne rozbieżności w zakresie posiadania gospodarstwa rolnego w treści wniosków C. G., nie mogły mieć znaczenia przesądzającego na gruncie niniejszej sprawy. Charakter posiadania przez wnioskodawcę gospodarstwa rolnego oraz stosunek do tych ziem ich właścicieli, wynikał z całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

Nadmierne znaczenie nadał też skarżący K. T. s. F. i K. T. s. P.. Którzy niewątpliwie widzieli, że wnioskodawca od wielu lat uprawiał grunty stanowiące przedmiot sprawy, jego też pytali o prawo przejechania przez powyższe nieruchomości. Nie wnikali oni w przyczyny władania nimi przez wnioskodawcę, w szczególności nie znali stosunków w rodzinach C. i G.. W kontekście twierdzeń wnioskodawcy, także zeznań J. K., T. C. oraz J. C. (3) nie dało się wyprowadzić wniosku o wyzbyciu się ziemi przez małżonków G. na rzecz R. C., bądź zawłaszczenia gospodarstwa przez wnioskodawcę poprzez wyzucie prawnych właścicieli.

Mając powyższe na uwadze, zarzut naruszenia art. 233 §1 k.p.c. nie mógł stanowić skutecznej przeciwwagi dla rozważań Sądu meriti. Nie jest bowiem wystarczające przekonanie strony (zainteresowanego) o innej niż przyjął sąd doniosłości poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (wyrok Sądu Najwyższego z 6 listopada 1998 r., III CKN 4/98, (...), por. też wyrok Sądu Najwyższego z 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/00, OSNC 2000/10/189).

W tych okolicznościach nie można też twierdzić, aby Sąd Rejonowy naruszył przepisy prawa materialnego – art. 172 k.c. i 336 – 339 k.c. poprzez błędną ich wykładnię i niewłaściwe zastosowanie. Zauważyć można, że skarżący nie rozróżnia tych dwóch odmiennych postaci naruszenia prawa, tj. błędnej wykładni lub niewłaściwego zastosowania. Jak się przyjmuje w doktrynie pierwsza z tych postaci może wyrazić się w mylnym rozumieniu treści lub znaczenia przepisu prawnego. Wadliwe stosowanie prawa materialnego może zaś polegać na wyborze niewłaściwej normy prawnej albo mylnej subsumcji (por. wyroki Sądu Najwyższego z 9 stycznia 2002 r., sygn. V CKN 622/00, publ. LEX nr 54327; z 7 marca 1997 r., sygn. CKN 18/97, publ. OSNC 1997, nr 8, poz. 112; z 5 grudnia 2000 r., sygn. IV CKN 179/00, publ. LEX nr 52505).

Wydaje się, że w niniejszej sprawie skarżącemu chodziło o wadliwe określenie skutków prawnych wynikających ze wskazanych przepisów w konkretnym wypadku, tj. ocenie czy ustalony stan faktyczny odpowiada wartościującemu pojęciu prawnemu. Odnosząc się do zarzutu dotyczącego art. 336 – 339 k.c. pamiętać należy, że dla przyjęcia samoistności posiadania konieczne jest wykonywanie przez posiadacza czynności faktycznych wskazujących na samodzielny, rzeczywisty i niezależny od woli innej osoby stan władztwa.

Przede wszystkim zauważyć należy, że art. 336 k.c. ma charakter definicji i trudno mówić o jego naruszeniu, jeżeli sąd na podstawie wyników postępowania dowodowego ustalił określony charakter władztwa nad rzeczą (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 20 czerwca 2012 r., sygn. I CSK 561/11; także postanowienie Sądu Najwyższego z 26 października 2011 r., sygn. I CSK 709/10). Mając jednak na uwadze treść powyższego zarzutu łącznie z zarzutem naruszenia art. 172 k.c. Sąd Okręgowy uznał za zasadne odniesienie się do istoty posiadania samoistnego. Ocena charakteru posiadania dokonywana jest zawsze przy uwzględnieniu konkretnych okoliczności sprawy. Mając na względzie, ustalone okoliczności Sąd Rejonowy prawidłowo zakwalifikował sytuację wnioskodawcy uznając, że władanie przez niego sporną nieruchomością nie miało charakteru posiadania samoistnego.

Zgromadzony w sprawie materiał dowody dał podstawy do stwierdzenia, że wnioskodawca faktycznie od wielu lat korzystał z nieruchomości uczestniczki i jej nieżyjącego już męża. Nie mogło to być jednak okolicznością przesądzającą o władaniu samoistnym. Jak wielokrotnie wskazywał bowiem Sąd Najwyższy, kryterium odróżniającym posiadanie samoistne od posiadania zależnego jest czynnik woli – animus, gdyż w obu przypadkach musi istnieć faktyczne władztwo na rzeczą (corpus), które w tej sytuacji nie może pełnić roli odróżniającej oba rodzaje posiadania. Umknęło uwadze apelującego, że samoistność posiadania objawia się w zachowaniu się posiadacza tak jak właściciela. Z art. 336 k.c. wynika, że posiadaczem samoistnym jest ten, kto postępuje z rzeczą jak właściciel, o czym świadczą okoliczności dostrzegalne dla innych osób, wyrażając tym samym wolę wykonywania względem niej prawa własności (por. m.in.: wyrok Sądu Najwyższego z 19 grudnia 2000 r., sygn. V CKN 164/00, publ. LEX nr 52668; postanowienie z 28 lutego 2002 r., sygn. III CKN 891/00, publ. LEX nr 54474). Wszystkie dyspozycje posiadacza powinny zatem swą treścią odpowiadać dyspozycjom właściciela (por. wyrok NSA w W. z 1 czerwca 2012 r., sygn. II FSK 2372/10, LEX nr 1215538). Wyrazem samoistności jest między innymi niezależność w podejmowaniu decyzji co do przedmiotu posiadania. Gdy decyzje te są uzależnione od zezwolenia, zgody innej osoby, o której posiadacz wie, że jest właścicielem, niweczy to możliwość uznania, że posiadacz działa w takim zakresie jak właściciel.

W tym kontekście właściwego znaczenia przydał Sąd treści listu napisanego przez J. C. (2) – matkę wnioskodawcy do H. G., w którym prosiła o sformalizowanie władania gruntem poprzez sporządzenie umowy dzierżawy, a świadczącym dobitnie o świadomości władania nieruchomością w sposób zależny od właściciela. Co istotne – w treści listu prosiła o „zadzierzawienie” ziemi niekoniecznie dla R. C. ale też ewentualnie na rzecz W. C.. W tych okolicznościach nie mogło przynieść oczekiwanego skutku nawet podzielenie stanowiska apelującego, kwestionującego wiarygodność pisma zatytuowanego (...), skierowanego do Prezydium Gminnej Rady Narodowej w K.. Jeżeliby nawet przyjął, że pismo takie nie zostało sporządzone w odpowiedzi na list J. C. (2), to nie niweczy to wywiedzonego przez Sąd meriti stanowiska co do uznania, że wnioskodawca nigdy nie przekształcił posiadania zależnego w samoistne, zwłaszcza, że jego matka zwracała się do właścicieli nieruchomości z prośbą o zawarcie umowy dzierżawy. Nie czynił też starań o definitywne uregulowanie praw do gruntu, którym władał, mimo że miał ku temu sposobność, chociażby w czasie, gdy matka wnioskodawcy W. G. przeniosła na jego rzecz udział w nieruchomości położonej w K., przy której to umowie obecny był C. G.. Wnioskodawca nie wspominał nawet, aby poprosił go wówczas o uregulowanie prawa własności należących do niego nieruchomości.

Mając powyższe na uwadze, na gruncie niniejszej sprawy nie można więc było wywieść tezy o samoistnym posiadaniu przez wnioskodawcę spornych gruntów. Wywiedzenie takiej konkluzji stałoby w sprzeczności z zasadą ochrony własności. Właściciel bowiem nie musi w szczególny sposób wykazywać przysługującego mu prawa. Tym niemniej na gruncie niniejszej sprawy C. G., mimo że od 1980 r. stale zamieszkiwał w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, przez cały czas czuł się właścicielem gospodarstwa pozostawionego w Polsce i dawał temu wyraz; często odwiedzał kraj, snuł plany powrotu do Polski na stałe, wybudował tu dom. To, że nie ingerował w sposób prowadzenia gospodarstwa

rolnego przez wnioskodawcę, nie świadczy, że pozbył się uprawnień właściciela. Taka ingerencja nie była nadto potrzebna, wobec prowadzenia na gruncie właściwej gospodarki rolnej. C. G. i jego żona mieli wiedzę na temat kondycji należącego do nich, a prowadzonego przez wnioskodawcę gospodarstwa rolnego, gdyż stosunkowo często odwiedzali Polskę. Nie też nie świadczyło aby wnioskodawca nie respektował ich praw poprzez zawłaszczenie gospodarstwa.

Jeżeli zaś chodzi o domniemanie z art. 339 k.c. to nie ma ono charakteru bezwzględnego, a jest domniemaniem wzruszalnym, którego obalenie jest dopuszczalne w każdym postępowaniu jako zagadnienie wypadkowe. Zgodnie z art. 234 k.p.c. domniemania prawne, które dopuszczają dowód na przeciwieństwo wprawdzie wiążą sąd, ale do momentu gdy w drodze dostępnych środków dowodowych nie nastąpi ich obalenie. Domniemanie samoistności posiadania ma więc charakter usuwalny, osoba zainteresowana może je obalić dowodząc, że faktyczne władanie jest posiadaniem zależnym lub dzierżeniem (por. np. J. Ignatowicz (w:) Komentarz, t. 1, 1972, s. 778; E. Gniewek, Komentarz, 2001, s. 792; S. Rudnicki, Komentarz, 2007, s. 544), co skutecznie uczyniła uczestniczka w ramach niniejszego postępowania.

Na tle poczynionych ustaleń domniemanie z art. 339 k.c. nie mogło znaleźć zastosowania, bowiem władającemu nie dało się przypisać posiadania samoistnego w oparciu o całokształt zebranych i omówionych powyżej dowodów. Nie ma zaś większego znaczenia czy wnioskodawcy można było przypisać posiadanie zależne, choćby w postaci dzierżawy beczynszowej lub użyczenia, czy dzierżenia o jakim mowa w art. 338 k.c. Żadna z tych form władztwa nie dawała podstaw do zasiadywania własności nieruchomości. Odmowa pozytywnego zastosowania art. 172 k.c. – wobec braku przesłanki posiadania samoistnego – była więc prawidłowa. Zbędne było więc badanie pozostałych przesłanek w postaci biegu terminu oraz dobrej lub złej wiary.

Wskazać trzeba, że jeżeli sąd odwoławczy oddalając apelację orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. orzeczenia Sądu Najwyższego z 13 grudnia 1935 r., sygn. C III 680/34. Zb. Urz. 1936, poz. 379; z 14 lutego 1938 r., sygn. C II 2172/37, Przegląd Sądowy 1938 r., poz. 380 i z 10 listopada 1998 r., sygn. III CKN 792/98, OSNC 1999 r., nr 4, poz. 83). Ponieważ wywód prawny Sądu Rejonowego zawarty w uzasadnieniu orzeczenia z 3 grudnia 2015 r. jest zainteresowanym, w szczególności apelującemu znany, nie było potrzeby jego ponownego przytaczania.

Co do zarzutu naruszenia art. 328 §2 k.p.c. stwierdzić należy, że wymienia on konstrukcyjne elementy uzasadnienia wyroku, związane z wyjaśnieniem przyczyn, wydania konkretnego orzeczenia. Skoro uzasadnienie jest sporządzane już po wydaniu wyroku, to wynik sprawy z reguły nie zależy od tego, jak napisane zostało uzasadnienie i czy zawiera ono wszystkie wymagane elementy. W konsekwencji zarzut naruszenia art. 328 §2 k.p.c. może być usprawiedliwiony tylko w tych wyjątkowych okolicznościach, w których treść uzasadnienia orzeczenia Sądu I instancji uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku rozumowania, skutkującego konkretnym rozstrzygnięciem. W niniejszej sprawie Sąd Rejonowy w sporządzonym obszernym uzasadnieniu wskazał dowody, na których się oparł oraz wytłumaczył motywy rozstrzygnięcia, w sposób pozwalający ocenić jego trafność na tle zasad logiki, doświadczenia życiowego oraz zastosowanych przepisów prawa. Zarzutów wywiedzionych w apelacji nie usprawiedliwia lektura uzasadnienia Sądu Rejonowego, który konsekwentnie motywował swoje stanowisko okolicznościami faktycznymi właściwymi dla zastosowania art. 172 k.c. Tym samym treść apelacji nie stanowiła dostatecznej podstawy do weryfikacji zaskarżonego postanowienia w kierunku postulowanym przez apelującego.

Wobec powyższego Sąd Okręgowy na mocy art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 §2 k.p.c. oddalił apelację.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 520 §3 k.p.c. oraz § 5 pkt 1 w zw. z § 2 pkt 6 i § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r. poz. 1800).

Anna Kacprzyk W. T. M.